

4 × Pliszka

Joanna Bratko (Łaciata)

Taka sama nazwa, a tak różne treści się za nią kryją. Czy nazwa to ich jedyny wspólny mianownik? Otóż nie! Można z powodzeniem – i z ogromną przyjemnością – zakwaterować się w Pliszce, aby w zacnym towarzystwie LKK Pliszka spłynąć Pliszką pliszek na brzegu wypatrując.

Wypatrywać i skutecznie wypatrzeć można dużo więcej. Dzikość Pliszki-rzeki sprzyja obserwacjom fauny i flory; obserwacja nierzadko bywa obustronna, jak w przypadku lasicy, która ze zdziwieniem, a bez szczególnej bojaźni (w końcu jest u siebie!) śledziła barwnych intruzów przepływających mimo jej włości.

Pewnie z równym zdziwieniem oglądały nas bobry, choć same nie miały skłonności ekshibicyonistycznych i nie uraczyły nas swoim widokiem, za to żeremiam bobrowe i „klasycznie” podgryzione drzewa to widok na Pliszce codzienny, co niewątpliwie podwyższa jej i tak sporą atrakcyjność.

Podrywający się do lotu niemal tuż przed kajakiem żuraw, ptaszysko imponujące, acz niełatwe do zaobserwowania z tak bliska – to kolejny punkt dla Pliszki! Wierzmy bez zastrzeżeń źródłom twierdzącym, iż spotkamy tu również kszycę i błotniaka stawowego: jak nie na tym spływie, to kiedy indziej. Dla ornitologa to niewątpliwy raj – „hałas” w koronach drzew jest tak urozmaicony i natężony, że aż kusi o zmianę zainteresowań (ach, gdyby tak odróżniać ptaki po głosach). A kiedy jeszcze mignie wśród liści ruda wiewiórka kita, to można sobie zanuć – jeśli kto pamięta – melodię z poniedziałkowego „Zwierzynca”, przerabiając nieco końcówkę: „Te co skaczą i fruują na Pliszkę zapraszają”.

1. **PLISZKA** – rzeka, prawy dopływ Odry o długości 59,5 km. Płyne na Pojezierzu Lubuskim przez Równinę Torzymską i lasy Puszczy Rzepińskiej.
2. **PLISZKA** – Lubuski Klub Kajakowy (LKK) PTTK (zobacz prezentację Klubu na str. 22).
3. **PLISZKA** – osada w gminie Torzym nad rzeką o tej samej nazwie.
4. **PLISZKA** – *Motacilla cinerea* – pliszka górska. Cechy rozpoznawcze: postać bardzo wysmukła, szczególnie wydłużony ogon. Grzbiet szary. Ptak pospolity nad potokami w górach i na pogórzu, na niżu wyjątkowo. Ale za to tam, gdzie nie ma pliszki górskiej jest pliszka sowa.



Fot. Joanna Bratko, Marek Litnyski

Autorka z bobrzym bumerangiem.

Co jeszcze mamy na tej rzece? Przeszkody! Wielce urozmaicają one żywot kajakarza, a i zdrowotnie działają – wszak śmiech to zdrowie!

– Da się przejść dołem?

– Da się!

No, dobra, przeszło pół kajaka, za chwilę pół kajakarza, a co z resztą? Czyżby się zaklinował? Pomoc jest o tyle utrudniona, że trzeba opanować radosne rechotanie.

– Żebra Ci przeszkadzają?

Właśnie tak, Sławek miał za długie/za duże/zbyt wypukłe (niepotrzebne skreślić) żebra, na co skarżył się jeszcze długo po pokonaniu tej przeszkody. Dotąd było sławne żebro Adama, teraz „szansę na sukces” ma żebro Sławka.

Dla pań alternatywą może być pierś – na podobnej przeszkodzie ta część ciała poważnie utrudnia ruch posuwisty pod drzewem...

Na terenie gminy Torzym wdrażane są w życie podstawowe zasady ochrony przyrody, głównie jeśli chodzi o dolinę Pliszki. Widać więc „naocznie i namacalnie”, że nie usuwa się zwalonych w nurt rzeki drzew, nie wycina się krzewów nadbrzeżnych ani innej roślinności, w lesie także widoczna jest dbałość o obecność martwego drewna, w tym rozkładającej się grubizny.

– Dawaj górą, dawaj!

To już inna technika, tu trzeba się wciągnąć, rozbując i spaść po drugiej stronie pnia.

– Jeszcze trochę! Ruchy, ruchy! No, wiesz jakie!

Na szczęście tu żadne żebra i piersi nie przeszkadzają, czasem w nodze coś strzeli, jak się człowiek zaprze w kajaku...

Trzy dni płyniemy i ciągle w lesie! Nic dziwnego: pod względem lesistości Lubuskie

zajmuje pierwsze miejsce w kraju. Otwartą przestrzeń mamy na jeziorach (Jez. Ratno i Jez. Wielicko) i na torfowisku (kolejne urozmaicenie i punkt dla Pliszki). Ta czysta, niewielka rzeczka z kompleksem torfowisk, źródlisk i lasów bagiennych proponowana jest do objęcia ochroną w postaci Parku Krajobrazowego „Dolina Pliszki”. Planuje się także utworzyć rezerwat „Torfowisko Pliszka”: najszerzy i najbardziej zabagniony fragment doliny, obejmujący obszar naturalnych torfowisk, wśród których meandruje (przez duże M) rzeka. Występują tu licznie chronione i rzadkie gatunki roślin i zwierząt.

Jedynymi śladami bytności człowieka, które spotyka kajakarz na Pliszce, są wędkarze. Rzeka w całości administrowana jest przez PZW, stanowi bowiem niezwykle rybną krainę (pstrąg potokowy, okoń, płoć, kleń, lipień).

Taaa... nie można rzec z tego słowa o Pliszce. Bo przecież nie będziemy narzekać na grząskie brzegi, które z rozkosznym młaśnięciem zasysają stópkę: wszak to zdarzało się tylko 8 razy na 10! Poza tym drobiazgiem to przyrodniczy raj! I mimo ewentualnego zmęczenia pokonywaniem przeszkód – raj dla oka i ducha kajakarza!

WIOSŁO



Fot. Joanna Bratko, Marek Litnyski

Fajnie, ale co dalej?